

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 8 listopada 1934 r.

Nr. 255

„SŁUŻBA PRACY“ UKRYTA ARMJA NIEMIECKA

Przyszły historyk, który opisywać będzie dzieje odradzania się niemieckiej siły zbrojnej od Traktatu Wersalskiego do tej nieznannej daty, w której Państwo Niemieckie uzna, że pod względem militarnym stoi na wysokości zadania chwili — będzie musiał przyznać, że polityka „ersatzów“ i na tem polu świeciła triumfy.

Nie hacząc na kunsztowną organizację Reichswehry, będącej w gruncie rzeczy szkołą wojskową i centralą wyszkolenia, liczba stu tysięcy żołnierzy armii zawodowej jest daleko od aktualnych pragnień niemieckich. Ponieważ armia zawodowa nie posiada legalnych rezerw, które są podstawą siły normalnej armii wojennej, przeto rolę tę pełni w Niemczech „Kvffhäuserbund“, łączący w sobie rolnicze „Kriegvereine“ w liczbie około 3 milionów członków oraz Frontkämpferbund w liczbie około miliona członków i liczące setki tysięcy oddziałów partyjne (SA i SS) wraz z formacjami lotniczymi, samochodowymi, technicznymi i t. d., zawiązanymi często — pod hasłami sportowymi.

Jeśli natomiast chodzi o właściwą organizację uzupełnień i niezbędną tutaj ewidencje ludności, to surogat służby wojskowej i organizacji poborowej stanowi „Arbeitsdienst“. Wpływa na to i wiek poborowy (19—21 lat) i długość służby (rok względnie więcej na żądanie) i rodzaj zasadniczych ćwiczeń, rozkład zajęć i t. p. Sam zaciąg, narazie dobrowolny, ale już na podstawie „list ewidencyjnych“ w niedługim czasie zamieniony zostanie na obowiązkowy. Zresztą i dziś dobrowolność zaciągu dopuszcza tak liczne, że niemal regularne wyłomy, bo i każdy student i kandydat na posadę czy stanowisko, — i każdy robotnik pragnący liczyć na pracę, wykazać się muszą odslużeniem swego czasu w „służbie pracy“ i przedstawić t. zw. „Arbeitspass“, równający się mniej więcej naszemu „uregulowaniu stosunku do służby wojskowej“ i zewnętrznemu tegoż wyrazowi w postaci książeczki wojskowej.

„Służba Pracy“ prowadzona już przez czady poprzednie przed paru laty, — udoskonalona została przez rządy narodowo-socjalistyczne i ujęta w spreżyste ramy organizacji pod komendą b. pułkownika obecnie podsekretarza stanu dla spraw służby pracy, Konstantego Hierla. Armia pracy umundurowana została jednolicie na sposób wojskowy, jedynie miast karabinu uzbrojona została w roboczą łopatę. Obok robót melioracyjnych i ćwiczeń fizycznych, wprowadzono przedmioty wojskowe i wychowanie obywatelskie w

duchu narodowo-socjalistycznym. Organizacja dzieli się terenowo na 30 okręgów (Arbeitsgaue), z których każdy przy nowołamaniu dwóch roczników dać może około 35.000 „żołnierzy pracy“ całość zatem — około 1 miliona ludzi. Okręgi dzieli się na grupy —

te na oddziały. Skoszarowanie, poddanie ścisłemu rozkazodawstwu i surowa dyscyplina sprawia, że rozważając znaczenie „żołnierzy pracy“ conajmniej jednakowy akcent kłaść musimy na każdy z obu tych wyrazów, określających ich charakter.

Takie też wrażenie odniósł każdy, kto miał sposobność na ostatnim kongresie partji w Norymberdze widzieć defilujące spreżytym krokiem bataliony „Arbeitsdienstu“ przed zadowolonym obliczem Adolfa Hitlera.

NIEMCY FORTYFIKUJĄ SWĄ WSCHODNIA GRANICĘ

Prace te wykonywa „Arbeitsdienst“

ZAP. donosi: W okolicach Pily buduje się kanał, łączący dwa jeziora, a posiadający długość 3 km. Kanał ten, szeroki i głęboki na 10 metrów, zaopatrzony jest w kilka śluz, przy pomocy których może być napełniony wodą w krótkim czasie. Prace wykonywa „Arbeitsdienst“.

Teren, przez który wspomniany kanał biegnie, został odkupiony od chłopów za 50 proc.

swej istotnej wartości.

Za kanałem zostały rozmieszczone na małych wzniesieniach betonowe schrony dla karabinów maszynowych i artylerji przeciwlotniczej.

Jak wynika z enuncjacji zatrudnionych przy budowie członków Arbeitsdienstu, tego rodzaju budowle mają powstać wzdłuż całej granicy polsko-niemieckiej.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ W SZCZEGÓLACH OBNIŻKA CEN WĘGLA

Jak wiadomo, z dniem 1 listopada rb. zostały obniżone ceny węgla loco kopalnie dla zbytu wewnątrz kraju i jednocześnie została obniżona taryfa komunikacji wewnętrznej.

Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza“ szczegóły tej niżki przedstawia się następująco:

Obniżka cen węgla stała się już od dłuższego czasu zagadnieniem, domagającym się rozwiązania. Przedewszystkiem bowiem, jak to wykazały studia, przeprowadzone nad osiaganiami przez kopalnie w ostatnim roku utargami — ceny węgla w sprzedaży przez kopalnie były wskutek prawie powszechnie udzielanych t. zw. tajnych rabatów niższe od cen, ustalonych w r. ub. rozporządzeniem ministra Przemysłu i Handlu. Faktycznie więc biorąc, niżka cen węgla była już w pewnej mierze faktem dokonanym. Sposób jednak dzikiego regulowania cen węgla, jako wyniku procesu podaży i popytu pożądanym z wielu względów w okresie rozwoju przemysłu lub dobrej konjunktury — w obecnych warunkach kryje w sobie duże niebezpieczeństwo zarówno pod względem gospodarczym jak i socjalnym, może bowiem ujemnie wpłynąć na eksport i na zatrudnienie.

Z drugiej strony obniżki cen węgla wymagał konsekwentnie przeprowadzany program gospodarczy rządu. Obniżka cen węgla jako artykułu podstawowego dla przemysłu przetwórczego ma ponadto jeszcze znaczenie z punktu widzenia wzmoczenia zdolności konkurencyjnej tego przemysłu. Jasne jest przytem, że, aby obniżka cen węgla dała pożądaną wybitkę gospodarczą, powinna być ona znaczna. Dlatego też — oprócz niżki cen węgla loco kopalnie — obniżono znacznie taryfy na przewóz węgla w obrocie wewnętrznym, które to stawki, wzrastając do r. 1929, pozostawały od tego czasu prawie bez zmiany.

Z powyższych względów obniżka cennika Pol-

skiej Konwencji Węglowej wynosi naogół w stosunku do cennika dekretowego z dnia 28 marca 1933 r. dla sortymentów grubych (opałowych) — 12%, dla sortymentów średnich (przemysłowych) — 15%, a dla miału, którego cena już poprzednio była stosunkowo niska — 3%. Ponadto ceny węgla dla Ziemi Wschodnich zostały obniżone dla wszystkich sortymentów o dalsze 10%. W porównaniu do dotychczasowych cen, obecne obniżone ceny węgla loco kopalnia niektórych główniejszych sortymentów węgla lepszych marek w poszczególnych rejonach węglowych przedstawiają się następująco (cena w zł. za tonnę).

| Sortymenty | Śląski | | Dabrowski | | Krakowski | |
|-------------|--------|-------|-----------|-------|-----------|-------|
| | dawna | obec. | dawna | obec. | dawn. | obec. |
| Ponad 40 mm | 32.40 | 28.58 | 30.50 | 26.80 | 27.50 | 24.20 |
| 35—25 mm | 29.20 | 24.80 | 27.40 | 23.30 | 24.80 | 21.10 |
| 25—15 mm | 26.20 | 22.30 | 24.60 | 20.90 | 22.30 | 19.00 |
| 15—10 mm | 23.60 | 20.20 | 22.20 | 19.00 | 20.10 | 17.20 |
| 10—0 mm | 12.40 | 12.00 | 11.20 | 10.80 | 7.40 | 7.20 |

Niżka przewoźnego wynosi w zależności od odległości przewozu od 8 do 26% a mianowicie: na 200 klm. — 10%, od 201 do 250 klm. — 14% przeciętnie, od 251 do 400 klm. — 21% przeciętnie, od 401 do 500 klm. — 24% przeciętnie powyżej 501 klm. — 26%.

Stosownie do tego koszt przewozu 1 tonny węgla do niektórych miast w porównaniu, do dotychczasowego wynosić będzie (w zł. — w nawiasie dotychczas obowiązująca stawka) np. Warszawa 13.50 (17.00), Łódź 12.70 (15.00), Poznań 13.70 (17.30) Lwów 14.90 (18.20).

Z powyższych danych można obliczyć cenę ważniejszych sortymentów węgla loco wagon w przytoczonych miejscowościach; do cen tych, aby otrzymać cenę węgla loco piwnica, należałoby jeszcze dodać koszt dostawy na miejsce.

OTWARCIE SESJI BUDŻETOWEJ SEJMU

Warszawa (Tel. wł.) Wczoraj o g. 10,30 otwarta została sesja sejmowa. Już od wczesnego rana panował w Sejmie duży ruch. Posłowie stawili się w bardzo licznych komplecie. W niektórych klubach opozycyjnych odbyły się konferencje. Około godziny 10-ej poczęły zajeżdżać przed gmach sejmowy samochody, wiozące dygnitarzy państwowych. Przybywających do Sejmu członków Rządu witał u wejścia komisarz Rządu miasta Warszawy woj. Jaroszewicz. Ruch, jaki zapanaował na dziedzińcu sejmowym, spowodował, że przed gmachem sejmowym, przy ulicy Wiejskiej, zgromadziła się liczna publiczność z zainteresowaniem obserwując ożywienie przed gmachem.

Po wejściu na salę obrad p. premiera prof. Kozłowskiego, wszystkich prawie członków Rządu oraz podsekretarzy stanu, p. Marszałek Świtalski, zajmujący miejsce przewodniczącego odczytał zarządzenie Pana Prez-

identa R. P. o zwołaniu Sejmu na sesję zwyyczajną, poczem trzykrotnym uderzeniem laski otworzył posiedzenie.

Około 20 minut załatwiano sprawy formalne, a więc przedewszystkiem odczytano dekrety Pana Prezydenta R. P. o zmianie Rządu, o nominacji nowego gabinetu profesora Kozłowskiego, która miała miejsce w okresie bezsejmowym. Następnie sekretarze odczytali wykaz 58 rozporządzeń Pana Prezydenta R. P. z mocą ustawy, które obecnie zostały złożone do laski marszałkowskiej.

Dalej p. Marszałek zawiadomił Izbę, o otrzymaniu od ministra sprawiedliwości pisma o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Sachy, Fidelusa, Sasiora, Pawłowskiego, Paca, Regera, Wachniuka, Wojciechowskiego, Wojciecha i Wrony. Wnioski te zostały odesłane do komisji regulaminowej. Po zawiadomieniu przez Marszałka o otrzymaniu sprawozdania

N. I. K. z działalności za okres budżetowy 1933/34 pan Marszałek wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego w międzyczasie posłów śp. Kwinty, Rogowskiego, Sachsa, Strovnowskiego i Szyszkę. Dłuższy ustęp przemówienia pan Marszałek poświęcił pamięci tragicznie zmarłego ministra spraw wewnętrznych posła gen. Bronisława Pierackiego. Izba przemówienia tego wysłuchiwała stojąc.

Po załatwieniu tych spraw formalnych, Izba przystąpiła do porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania preliminarza budżetowego za rok 1935/36.

Przedtem kilku nowych posłów składało ślubowania poselskie, m. in. komunista Ignacy, który po złożeniu ślubowania wniósł okrzyk: „Wypuścić więźniów politycznych”. Okrzyk ten miał bez dalszego echa.

Skolei zabrał głos minister skarbu prof. dr Zawadzki.

MOWA MINISTRA SKARBU P. PROF. ZAWADZKIEGO

Na wstępie p. min. Zawadzki stwierdza, że jego przewidywania co do zatrzymania się spadku wpływów skarbowych potwierdziła rzeczywistość.

Podatki bezpośrednie przyniosły 542 miliony złotych w okresie od 1. 11. 1933 do 31. 10. 1934 r., wobec 518 milionów za rok poprzedni, podatki zaś pośrednie przyniosły o 19 milionów więcej. Również i w życiu gospodarczym zaznaczyła się poprawa. Od września 1933 do września 1934 współczynnik produkcji przemysłowej wzrósł 58,8 do 62,9. Cena żyta wzrosła w ciągu roku przeszło o 1 zł. Wzrosły znacznie przewozy kolejowe osób i towarów i, mimo obniżek taryfowych dochody kolei brutto nieznacznie tylko zmalały. Wybiżna poprawa nastąpiła na rynku finansowym.

W skali międzynarodowej obserwujemy również dążenia do stabilizacji, zarówno wielkości gospodarczych (poziom cen), jak i wytycznych polityki gospodarczej. Byłoby jednak błędem liczyć na poprawę szybką; podnoszenie poziomu odbywać się będzie wszędzie bardzo powoli.

Na tem tle rozpatruje następnie p. minister kwestję naszego deficytu budżetowego. Rząd polski od początku kryzysu uważał, że deficyt musi być usunięty, a nie prowizorycznie latany. Od roku 1930/31 do roku bieżącego obniżono wydatki państwa z 2993 milionów do około 2150 milionów złotych w roku bieżącym, czyli przeszło o 28 procent. Dla osiągnięcia tego wyniku potrzebny był olbrzymi wysiłek, który zresztą trwa nadal. Każdy rozumie, że jednorazowe obciążenie wydatków o miliard jest niemożliwe. Rząd nadal kompromować będzie wydatki pomimo, że dochody przestały spadać a nawet lekko wzrosły. Kompresja budżetu będzie trwała aż do osiągnięcia pełnej równowagi.

Za pierwsze siedem miesięcy b. r. budżetowego, to j. do 1 listopada dochody wyniosły 1.046.800.000 zł. (bez Pożyczki Narodowej), co stanowi 53,4 proc. preliminarza; pozwala to oczekiwać, że osiągniemy w ciągu całego roku 95 procent preliminarzowych wpływów. Mniejszy niż w którymkolwiek poprzednich lat niedobór przypadnie głównie na cła, zarówno z powodu spadku tych wpływów jak i wzrostu zwrotu ceł, które w pierwszym półroczu wyniosły rekordową sumę 31 milionów. Opłaty skarbowe zmalały wskutek przyznanych ulg, niedopisały też wpłaty przedsiębiorstw państwowych. Wpłaty monopolów pozostały na poziomie ubiegłego roku. Inne źródła dochodów wykazują tendencję zwykłą.

Wydatki za 7 miesięcy b. r. wyniosły 1.211.800.000 zł. wobec 1.205.600.000 zł. w roku ubiegłym, ale w tych wydatkach mieści się 29.400.000 zł., przeniesionych z poprzedniego półroczu. Faktycznie więc wykonanie budżetu wykazuje za pierwsze 7 miesięcy zmniejszenie wydatków o 23 miliony, co za cały rok da zmniejszenie ponad 36 milionów złotych.

Skolei pan minister omawia horoskopy budżetowe na najbliższe lata, przewidując, że należy spodziewać się raczej wzrostu dochodów, jednakże w niewielkich granicach kilkunastu milionów. Wzrost wpływów podatkowych, niezależny od konjunktury

osiągnie rząd przez wprowadzenie od 1 stycznia 1935 dodatkowego podatku od cukru, który jednak nie obarczy konsumenta, oraz przez podniesienie 10-procentowego dodatku do podatków bezpośrednich, wreszcie przez kilka nowych drobnych tytułów podatkowych. Łącznie z projektowaną daniną szkolną da to około 40 milionów złotych. Najwięcej jednak oczekuje rząd od reformy podatkowej, której wytyczne przedstawione będą Sejmowi jeszcze na bieżącej sesji.

Jeśli chodzi o monopole każda poprawa konjunktury odbije się odrazu na wzroście ich wpływów. Tu p. Minister dementuje pogłoski jakoby invalidom miałyby być odjęte ich uprawnienia w dziedzinie koncesji. Co do przedsiębiorstw państwowych, p. minister podkreśla, że są one jednym z narzędzi polityki państwowej, a nie lokatą kapitałów dla osiągnięcia zysków.

W sumie liczyć można na podniesienie dochodów o 50—100 milionów zł. w roku przyszłym i o dalsze 50 milionów w roku 1936/37.

Następnie p. minister przytacza szczegółowe cyfry obecnego preliminarza (podawane już przez nas). Przewidywany niedobór wynosi 149.117.900 zł, czyli o 100 milionów mniej niż w roku bie-

żącym. Niedobór pokryty będzie częściowo z rezerw skarbowych, częściowo w drodze operacji finansowych. Rząd liczy na pomoc rynku finansowego w sprawie upłynnienia rezerw skarbowych w sumie około 100 milionów zł. oraz sfinansowania wydatków inwestycyjnych. Tu p. minister omawia szczegółowo stan rynku finansowego, podkreślając nie wątpliwą poprawę jaka na nim zaszła.

Zakończenie swego przemówienia poświęca p. minister omówieniu ustawy skarbowej, która mervtd rvcznie nie różni się od ustawy zeszłorocznej. Min. Zawadzki przypomniał, że dwa lata temu dyskutowano w Sejmie, czy deficyt zamknie się sumą 345 milionów, jak twierdził rząd, czy też wyniesie 400 lub nawet 800 milionów i nie widziało innego pokrycia deficytowego, jak przerzucenie go na Bank Polski. Obecnie można dyskutować, czy deficyt będzie bliższy 100 czy 200 milionów i najzawziętější nawet krytycy nie podają w wątpliwość możliwości jego pokrycia. Solidarny wysiłek społeczeństwa i Rządu nie poszedł na marne. Społeczeństwo poniosło wiele ofiar i wyrzeczeń, ale dzięki temu zachowane zostały zdrowe podstawy gospodarstwa krajowego.

—oOo—

IMPONUJĄCE DZIEŁO ODBUDOWY DOKONANE PRZEZ WOJSKO NA OBSZARACH POWODZIOWYCH

Warszawa (PAT.) Zakończono już ze strony wojska prace nad odbudową nawiedzonej przez powódź w r. b. części kraju pozwalającą na zobrazowanie wysiłku jaki wojsko dla pracy tej poniosło.

Udział wojska w akcji był dwójaki: a) doraźny przy ratowaniu zagrożonych przez powódź osób i ich mienia i b) udział w odbudowie zniszczonych dróg i mostów.

W akcji doraźnej wojsko uratowało od powodzi około 12 tysięcy osób, 10 tysięcy sztuk inwentarza i nie dający się bliżej w cenie określić dobytek ludności.

Odbudowy zniszczonych powiatów: Myślenice, Brzesko, Tarnów, Limanowa, Nowy Targ, Nowy Sącz, Gorlice — dokonały z inicjatywy wicem. gen. Kasprzyckiego wojska saperów pod kierownictwem szefa saperów M. S. Wojsk. pplk. Arczyńskiego.

Rezultatem tej pracy jest: a) odbudowa 40 z górą mostów drogowych o łącznej długości przeszło 2 klm, a więc 25 proc. wszystkich zniszczonych mostów, b) naprawa kilku mostów kolejowych o łącznej długości 300 z górą metrów bieżących i około 2 1/2 kilometrów torów kolejowych co pozwoliło na uru-

chomienie 19 i 23 lipca linii kolejowych: Kraków, Zakopane, Nowy Sącz, Chabówka, Rzeszów—Jasło, c) budowa mostu kolejowego długości 116 m. na wyrwie pod Bogumiłowcami, co pozwoliło już w dniu 12 sierpnia na przywrócenie komunikacji na linii kolejowej Kraków—Lwów, d) odbudowa wzgl. naprawa około 40 klm dróg państwowych i samorządowych oraz e) regulacja rz. Raby pod Lubieniem na przestrzeni 800 m. przez wykonanie na miejscu tem koryta i budowy 300 m. bieżących tam regulacyjnych.

Oto garść cyfr obrazujących wysiłek saperów w walce z powodzią. Raz jeszcze stwierdza on wysoką wartość wojska naszego w jego pracy okrojowej i cały jego walor jako czynnika społecznego.

Amb. Raczyński w Londynie

Z Londynu donosi (PAT): Nowy ambasador Polski, Raczyński wyładował dzisiaj o godz. 15 na lotnisku w Croydon pod Londynem. Ambasador Raczyński złożył dzisiaj wizytę marszałkowi dyplomatycznemu dworu królewskiego, gen. Clyve a następnie przyjęty był przez min. spr. zagr. Simona, z którym odbył dłuższą rozmowę.

NAJWSPANIALSZY Z KONGRESÓW EUCHARYSTYCZNYCH

Ks. Prymas Hlond najpopularniejszą osobą w Buenos Aires

S/ s O c e a n i a, w październiku 1934. XXXII. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny stał się bezwątpienia dla wszystkich uczestników olśniewająca manifestacja, a dla znawców życia religijnego w Argentynie cudowną niespodzianką. Od razu należy stwierdzić, że kongres w swojej wspaniałości przeszedł wszystkie dotychczasowe kongresy, nie wyłączając i wiedeńskiego, gdzie jeszcze brak było nowoczesnych urządzeń technicznych, chicagoskiego, gdzie procesja odbyta za miastem i przerwana burzą do pewnego stopnia chybiła i dublińskiego, który w ubogim mieście mimo ogromnych tłumów nie mógł się tak rozwinąć, jak ostatni w bogatym Buenos Aires.

Kto nie zna dwumiljonowej stolicy argentyńskiej nie może sobie wyobrazić i może nie uwierzyć, że przewyższa ona wspaniałością i czystością miasta północno-amerykańskie, rewolucyjnie pod względem nowoczesnych urządzeń, a zwłaszcza schludności z Paryżem, przechwaloną „stolicą świata“. Do tego dochodzi ta nigdzie w Europie nie spotykana szczerza, a nawet dobrotliwa uprzejmość południowych Amerykanów, a w szczególności Argentyńczyków, ta jakby z miłości chrześcijańskiej, płynąca grzeczność, która synów starego świata może wprowadzić w osłupienie i zawstydzenie. Promienieli nią w czasie kongresu nawet policjanci, żołnierze, konduktorzy, aż miło było zwrócić się do kogoś po informację, których wszędzie i po biurach udzielano chętnie bez szorstkości.

Olbrzymią tę manifestację wiary katolickiej w Najświętszą Tajemnicę przygotowano już od dwu lat. Jedna z bogatych pań arystokratek, od jakich się tu roi, oddała cały pałacyk przy Avenida Alvear na biura kongresu. Już przed rokiem zjechał Jezuita ks. Józef Bonhee z Francji do Buenos Aires by w konferencjach podzielić się doświadczeniami, jakie poczynił na kongresach ostatnich w Karlaginie, Tunisie i w Dublinie. Lecz nie trzeba było się bardzo oglądać na jego informację, boć stolica Argentyny pod względem organizacji społecznej i kulturalnych urządzeń stoi najwyżej ze wszystkich miast południowo-amerykańskich. Toć szeroko znane są tu zasługi socjalne księży Franceschi i biskupa de' Andrea, jednego z największych mówców w kraju. Olbrzymie tłumy postanowiono gromadzić pod gołym niebem, które mimo wczesnej wiosny jest tu łaskawe a w czasie kongresu było najłaskawsze. Zgromadzenia odbywały się w parku Palermo, który w odpowiedni sposób urządzone. Potężny pomnik — Monumento d'Españo (każdy większy zespół emigrancki, nie wyłączając i niemieckiego, postarał się o wystawienie w stolicy odpowiedniego pomnika, Polacy nie) zakryto olbrzymim krzyżem, który biela swą, a wieczorem otokiem świetlnym zagłębiał głęboko w kłębowski ulic. Obok niego zbudowano oszkloną kaplicę, przed którą stanął biały Chrystus, jako Opiekun ubogich, w towarzystwie dwu aniołów apokaliptycznych tu też na wysokości zainstalowano mikrofony, przez które słowa mówców płynęły na najważniejsze arterie miasta. Wogóle świetne informacje dawane przez obwieściciela uświadamiały wszystkich i na ulicach i po domach o przebiegu uroczystości a modlitwy i okrzyki przez niego podawane potęgowały pobożny nastrój.

Przygotowano też znakomicie przyjęcie gości, którzy na dnie całe przed kongresem

napływali z najrozmaitszych zakątków świata całego. To też niemal wszystkie narodowości Europy miały swoich przedstawicieli. Biskup Byrne i kilka księży, którzy przylecieli samolotem z Puerto-Rice, jechali od Rio z nami na „Oceanji“; teraz wracają z nami księża z Filipin. Przwybyli i goście ze Stanów Zjednoczonych, lecz w niedostatecznej liczbie. Za to Ameryka Południowa świetnie dopisała; z samej Brazylii jak mi mówił wikariusz gen. Duarte z San Paulo, przybyło 42 biskupów, nie licząc rzesz kapłańskich. Polonię w Paranie reprezentowało tylko dwóch czy trzech księży ze zgromadzenia X. X. Misjonarzy z X. red. Janem Pałką. Zaś z Polski jest nas 11 osób, czterech biskupów, czterech księży, jedna pani i dwóch panów. Dzięki temu, że na czele stoi X. Kardynał Prymas jesteśmy przedmiotem powszechnej uwagi. Niemal na każdym kroku prostujemy dziwna

a nawet dziwaczną opinię o Polakach, których prawie powszechnie uważają tu za żydów. Kiedy Ks. Kardynał Prymas przemawiał, witając kongres ku ogólnemu podziwowi po hiszpańsku, słychać było w tłumach głosy: „Pero los Polacos son catolicos“ — przecież ci Polacy to katolicy.

To też nigdy żaden przedstawiciel Polski nie mógł tu zrobić większej propagandy dla kraju, jak młodzieńczo ruchliwy, ciągle uśmiechnięty, bezustannie fotografowany, po hiszpańsku i włosku mówiący Ks. Kardynał Prymas Hlond. Niemal w każdym dzienniku, w każdym wydaniu — a „La Razon“ wychodzi tu pięć czy sześć razy dziennie — znajdowało się jego podobizna. Najstarszy z pięciu kardynałów, rozumie się, nie wiekiem, dzięki swej łatwości w obejściu stał się już na drugi dzień po przyjeździe najpopularniejszym po kardynale legacie Pacellim czy nawet obok niego. Kiedy w dniu po zamknięciu kongresu wzbil się w samolocie nad miastem-olbrzymem, donosiły wszystkie dzienniki, że był to pierwszy dostojnik kościelny, który podróżował w aeroplanie nad Buenos Aires.

Słowem w słonecznych i radosnych nastrojach przeżywaliśmy pamiętne dni w Buenos Aires.

Ks. N. Cieszyński

Bitwa pod Mołotkowem

Lepiej zna się okresy walk o wolność z czasów np. Księstwa Warszawskiego czy 1831 lub też 1863 r., aniżeli n. p. historię walk o niepodległość z czasów wojny światowej. Dzieje te choć są tak świeże są już tak dawne dla większości. Uczestnicy tych walk nie wiele wspominają o nich z braku zainteresowań temi wypadkami przez społeczeństwo. Nic więc dziwnego, że wśród powodzi przeróżnych świąt itp. uroczystości zupełnie cicho o rocznicach zdarzeń z lat ostatnich, w ciągu których powstawała Polska niepodległa.

I tak należałoby w dwudziątą rocznicę bitwy pod Mołotkowem, którą stoczyła II Brygada Legionów Polskich w dniu 29. X. 1914 poświęcić jej garść wspomnień.

Dzień 29. X. 1914 poprzedziły utarczki pod Sołotwiną i Bohorodczanami które zostały opuszczone przez legionistów. Na Mołotków szła dywizja rosyjska w pełnym nowoczesnym uzbrojeniu, podczas gdy grupa legionowa posiadała częściowe jednostrzałowe Werudle i stare dymne armaty. Komenda austriacka niezorientowana do statecznie i mylnie informowana o siłach rosyjskich, każe zająć miejscowości już okupowane przez Moskali.

Komenda Legionów ugrupowuje swe siły w ten sposób, że 2 p. p. leg., stanowiący grupę pułk. Zielińskiego otrzymuje zadanie zaczepne i ma nakazane natarcie w ogólnym kierunku przez Mołotków na Bzowacz. W skład tej grupy wchodzi batalion IV/2 pp. kap. Roji, III/2 p. p. kap. Fabrycego II/2 pp. kap. Ruc'ńskiego i II/3 pp. kap. Hofbauera. W pierwszym rzucie miały natarć III batalion stojący na lewo i IV batalion stojący na prawo osi natarcia. Na prawo od grupy pułk. Zielińskiego w Hwoździe stoi grupa mjr'a Hallera, przedzielona oddziałem landszturmistów austriackich i artylerią. Komenda grupy Legionów wraz z obwodowym batalionem marszowym kpa. Niedzielskiego stoi w tyle grupy pułk. Zielińskiego. Rozkład ten został jeszcze zmieniony dwa razy i to w ten sposób, że III baon kap. Fabrycego przesunięto między Mołotków a Hwoźdź i skierowano na Bzowacz. Za nim w drugim rzucie posuwa się II baon Hofbauera, stanowiący rezerwę pułk. Zielińskiego.

Bój rozpoczyna kap. Roja uderzeniem na Mołotków i zajęciem części wioski. Natarcie Fabrycego w kierunku Monasterczan rozwija się pomyślnie. Siły Moskali są jednak przeważające, mają liczne rezerwy i są przygotowani do bitwy to też odwrót stał się konieczny. Rozpoczyna go Haller, za nim wycofuje się Fabrycy, a wreszcie już o samym zmroku Roja. Odwrót odbywa się w kierunku Nadwórny i Rafajłowej. Moskale nie napastują. Ponieśli tak poważne straty, że posuwają się za nami zdala. Odwrót kryje IV batalion 2 pułku.

W bitwie pod Mołotkowem straty całej brygady legionowej wynosiły około 250 zabitych, 480 rannych i 200 zaginionych. Komenda Legionów a przede wszystkim jej szef sztabu powinien był przedtem gruntownie zbadać teren walki, aby potem zastosować odpowiednią taktykę. Nie przygotował też do operacji dowódców poszczególnych formacji, co spowodowało dezorientację tychże w obliczu nieprzyjaciela.

Jakkolwiek bój ten skończył się klęską Brygady stanowi jednak chlubną kartę w dziejach walk karpaccich. Gdyby nie zapal żołnierski, wynik bitwy mógł być katastrofalny, biorąc pod uwagę stosunek ilościowy wrogów, jego uzbrojenie i przygotowanie do bitwy. Mołotków to właściwy chrzest II Żelaznej Brygady.

Polscy globtrotterzy

Ankara (PAT). Podróżnik polski Bujakowski, który z małżonką odbywa motocyklem podróż naokoło świata przebył szczęśliwie drogę przez Anatolję i dotarł do Aleppo w Syrii. Czeka go obecnie jedna z najcięższych tras podróży przez pustynie do Bagdadu.

Ankara (PAT) Podróżnika polskiego Korabiewicza który z żoną wybrał się w drogę naokoło świata kajakiem, spotkała w Turcji niemiła niespodzianka. W zatoce smyrneńskiej dostał się on w zakazaną strefę wojskową i został przez władze tureckie aresztowany. Naskutek interwencji Ambasady R. P. Korabiewicza po kilku dniach zwolniono. Przebywa on obecnie na wybrzeżach Syrii.

Chopin i Mozart odbierają osobiście.... honorarja radjowe

Moskwa (Tel. wł.) Przeprowadzona w kierownictwie Dniepropetrowskiej radjostacji nadawczej rewizja dała rewelacyjne wyniki.

Stwierdzono mianowicie, że kierownictwo asygnowało honorarja autorskie Bethovenowi, Mozartowi i Chopinowi, a co najdziwniejsze, że honorarja te kwitowane były przez wyżej wymienionych mistrzów tonu.

W związku z temi oszustwami aresztowano cały szereg wyższych urzędników radjostacji. (F.)

Moskwa (Tel. wł.) Urzędowo donoszą, że przeprowadzana od szeregu dni akcja oczyszczania partji na terenie środkowej Wołgi została już ukończona.

400 B. DOWÓDCÓW POWSTANIA WLKP. W MURACH POZNANIA

W niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd b. dowódców powstania Wlkp. w sali obrad pierwsze rzędy krzeseł zajęli przedstawiciele wszystkich miejscowych władz państwowych, wojskowych i samorządowych. Reprezentowane były również wszystkie miejscowe organizacje b. wojskowych, jak Związek Weteranów Powstań Narodowych przez gen. Taczaka, Związek Legionistów przez prezesa prof. dr. Jakubskiego, P. O. W. przez delegata dyr. Okoniewskiego, Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny przez płk. rez. Chłapowskiego i wiele innych.

Na wstępie chór „Echo“ odśpiewał „Gau-de Mater Polonia“ poczem przemówienia oficjalne rozpoczął gen. Taczak pierwszy dowódca powstania wielkopolskiego oraz poprzedni prezes Tow. dla badań nad historią Powstania Wielkopolskiego. Pierwsze słowa swego przemówienia poświęcił gen. Taczak poległym i zmarłym powstańcom wielkopolskim, oraz świetlanej postaci śp. gen. Stachiewicza pierwszego szefa sztabu powstania Wielkopolskiego, wiernego żołnierza Marszałka Piłsudskiego. Pamięć gen. Stachiewicza uczcili zebrani przez powstanie oraz jednominutową ciszę.

Następne przemówienia wygłosili: w imieniu nieobecnych p. wojewody p. naczelnik Bruniewski, w zastępstwie dowódcy O. K. VII. gen. Wład. obecny dowódca 14 dywizji piechoty wielkopolskiej, starosta krajowy Begale, w imieniu samorządu wojewódzkiego prezydent miasta płk. dypl. Więckowski, min. Car w imieniu płk. Sławka prezesa B. B. W. R. mjr. Moszczeński, delegat Wojskowego Biura Historycznego, mjr. rez. Mieczysław Paluch, delegat Zarządu Głównego Powstańców Śląskich, oraz na zakończenie akademii w imieniu organizatorów przemówił poseł dr. Surzyński.

Największe bodaj zainteresowanie wywołało dłuższe kilkakrotnie oklaskami przerywane przemówienie wicemarszałka Sejmu Cara. W szczególności końcowej części przemówienia min. Cara, w której mówca tak aktualnie poruszył problemy zmiany ustroju państwa wysłuchali zebrani z ogromnym zaciekawieniem. Mówiąc o przyszłej zmianie ustroju Rzeczypospolitej oświadczył min. Car autorytatywnie:

„Nie będziemy się wzorowali na żadnym istniejącym obecnie ustroju, nie będziemy imitowali faszyzmu, ani też hitleryzmu. My musimy stworzyć ustrój nowy, odpowiadający psychice narodu polskiego. Naczelnym naszym hasłem to silna i wielka Polska, a w tej silnej Polsce wolni obywatele. W tej chwili Polacy swymi pracami nad ustrojem wyprzedzili znacznie niektóre państwa europejskie. Jesteśmy dumni z tego co dotychczas dla Polski uczyniliśmy. Patrząc wstecz możemy być zadowoleni, żeśmy tak daleko przebyli, a Wielkopolska w tej drodze odegrała rolę nienoślną“.

Przemówienie min. Cara nagrodzono hucznymi oklaskami. Na zakończenie Akademii wysłano 3 depeze treści następującej:

Do P. Prezydenta R. P.

PP. dowódcy powstania wielkopolskiego zebrani 4. 11. 1934 r. na zjeździe w Poznaniu, proszą Do- stojnego P. Prezydenta o przyjęcie wyrazów czci i hołdu.

Do Pierwszego Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego

Warszawa — Belweder.

PP. dowódcy powstania wielkopolskiego, zebrani w dniu 4. 11. na zjeździe w Poznaniu, przesyłają

Ci Panie Marszałku wyrazy czci i hołdu i żołnierskiego oddania, z wdzięcznością wspominając słowa wysokiego uznania dla naszego czynu, wypowiedziane przez Ciebie, Panie Marszałku w pierwszą rocznicę powstania wielkopolskiego na zamku poznańskim.

Do J. Em. Ks. Prymasa Polski
Kard. Hlonda

PP. dowódcy powstania wielkopolskiego, zebrani w dniu 4. 11. 34. na zjeździe w Poznaniu, wspominając z wdzięcznością żołnierską koleżeńską udział duchowieństwa wielkopolskiego w dziele oswobodzenia naszej dzielnicy i przesyłają Ci Księżę Prymasie wyrazy czci i hołdu.

Na tem zakończyła się uroczysta Akademia, po której uczestnicy zjazdu udali się do Ratusza, gdzie odbyło się śniadanie, wydane przez prezydenta miasta płk. Więckowskiego. W miłej i serdecznej atmosferze śniadanie przeciągnęło się do godz. 16-tej, poczem w pałacu Działwińskich rozpoczęły się obrady popołudniowe.

Druga część zjazdu zajął poseł dr. Surzyński, poczem przystąpiono do referatów, które wygłosili kolejno pp. mjr. Moszczeński, kpt. dr. Wojtkowski, kpt. Zieliński z Warszawy, ppłk. w st. sp. Chocieszynski, ppłk. Bartkowski, i sekretarz zjazdu dr. Bross. W dyskusji, która się następnie wyloniła i chwilami była bardzo ożywiona, przemawiali m. in. kpt. rez. Kittel, red. Basiński Apoloniusz, dr. Polewski, burmistrz Fenrych, mjr. rez. Götzen

dorf-Grabowski, Busłaga, Wieczorek, Urbanowski ze Sremu, który wznosił okrzyk na cześć stoł. m. Poznania, jego obywateli i obecnego władz miasta płk. Więckowskiego.

Przed zakończeniem zjazdu uchwalono następującą rezolucję.

Zjazd b. dowódców Powstania Wlkp. zwraca do wszystkich dowódców, powstańców:

1) do przystąpienia do Tow. dla badań nad historią Powstania Wlkp.

2) do złożenia w Arch. Towarzystwa dokumentów i materiałów źródłowych.

3) prosi zarząd Tow. dla badań nad historią Powstania Wlkp. o zinventarzowanie dokumentów i materiałów źródłowych, znajdujących się w rękach prywatnych.

4) ustalenie ewidencji powstańców przez dowódców.

5) prosi Zarząd Tow. dla badań nad historią Powstania Wlkp. o ustalenie i wydanie odznaki namiatkowej dla wszystkich uczestników Powstania Wlkp. i stworzenie odnośnej kaptuły.

6) prosi Zarząd o zwołanie zjazdów corocznie

O godz. 19-ej poseł dr. Surzyński zamknął owocne obrady. (s.)

MILJARDER KS. PLESS CIAGNAŁ ZYSKI Z OSZUSTW SWYCH DYREKTORÓW

Katowice (PAT.) Wczorajszy dzień procesu przeciw dyrektorom „Oswagu“ Ebelindowi i Obermannowi oraz dyrektorowi „Deutsche Bank“ w Katowicach, Casparowi upłynął na przemówieniach prokuratora i obrony. Prokurator Nowotny w 2-godzinnym przemówieniu uzasadniał winę oskarżonych, wskazując jednak na p. von Plessa, jako na moralnego sprawcę wszystkich ich przestępstw, podkreślając, że ze wzgl. na przedawnienie nie można go jednak pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Wszystkie kombinacje holdingowe, jakie powstały w związku z założeniem „Oswagu“ i budowa fabryki

związków azotowych w Wyrach oraz utworzenie fikcyjnej spółki „Ammonium“ miały jedynie na celu oszustwa, z których zyski ciągnął p. von Pless. Oszustwa te zostały potwierdzone przez głośne procesy, jakie toczyły się przeciw von Plessowi w Niemczech i w Katowicach, gdzie firma „Hydro-Nitro“ zaskarżyła p. von Plessa o wysokie odszkodowanie za dostarczone dla „Oswagu“ i fabryki w Wyrach materiały budowlane. Procesy te von Pless przegrał, co stwierdza jego winę.

Wyroki ogłoszone zostaną w czwartek dnia 8 b. m.

PRZYMUSOWE WYSIEDLENIE 30.000 WĘGRÓW Z JUGOSŁAWJI

Białogród (PAT.) Władze administracyjne rozpoczęły wysiedlanie obywateli węgierskich. Wysiedlanie to, jak słychać, ma objąć wszystkich obywateli węgierskich, przebywających na terytorjum Jugosławji, których jest tu około 30 tys. Wysiedlanym pozostawia się trzydniowy termin na opuszczenie Jugosławji.

*

Paryż (PAT.) Sędzia śledczy w Marsylii prowadzi dalej dochodzenia w sprawie zamachu na króla Aleksandra. Wczoraj skonfrontowano Pospiszila ze sprowadzonymi z Paryża świadkami. Rozpoznali oni w Pospiszilu osobnika, który przebywał w Paryżu w

hotelu Regina bezpośrednio po zamachu marsylskim.

Wiedeń (PAT.) Minister sprawiedliwości przekazał właściwemu trybunałowi zażalenie rządu francuskiego wydania Perezicza.

„BAL UPIORÓW“ W PUSTEM ZAMCZYSKU I CO Z TEGO WYNIKŁO

Niedawno w Szkocji wydarzyła się zabawna historia. Na posterunek policji w małej wiosce góralskiej Uplword, w Szkocji przybiegło trzech mieszkańców sąsiedniego osiedla, pozbawionego opieki policyjnej. Górale, przeszkadzając jeden drugiemu, starali się wytłumaczyć dyżurnemu policjantowi, że byli świadkami jakichś niesamowitych wypadków. Policjant cierpliwie czekał, kiedy górale się wykrzyżowały i wyklócały, i zapytał: „O co wam właściwie chodzi? Niech jeden mówi, a inni mu nie przeszkadzają!”

Okazało się, że od kilku dni mieszkańcy osiedla są zaniepokojeni tem, co się dzieje w starym zamczysku, które panuje nad ich wioską, rozłożoną u stóp góry zamkowej. W zamku tym dzieją się dziwy. Dotychczas nie zamieszkały, ożywia się w nocy. We wszystkich salach zapalają się wieczerze światła i słychać z oddali jakieś chóralne śpiewy. Kilku górali, zaintrygowanych tem, co się dzieje na zamku, dotarło do placzającego go parku. Zdaleka tylko widzieli jakieś białe cienie, snujące się po ogrodzie, słyszeli śmiechy i głośnie rozmowy.

W pewnej chwili światła na zamku pogasły. Rozległy się tajemnicze wybuchy, niczym salwy ciężkich dział. Z ogrodu rozległy się głośnie wołania: „Ratunku! Pomocy!” Słychać było szybkie kroki i później wszystko zamilkło.

Od dwóch dni ta sama historia powtarzała się dokładnie o północy.

— Jeśli pan komisarz nam nie wierzy, to proszę sprawdzić — oświadczyli górale. — Za godzinę będzie północ. Zanim dojdziemy do zamczyska, wybije godzina dwunasta i pan będzie mógł wszystkie te dziwy zobaczyć na własne oczy.

Policjant, nie namyślając się długo, zawezwał kolegę i wraz z przybyszami udał się w stronę zamku. Po drodze przyłączyło się do nich jeszcze kilka osób. Wkrótce gromadka urosła do rozmiarów tłumu.

Wraz z odległości kilometra widać było światło na zamku. Odbywał się tam prawdopodobnie jakiś bal „upiorów”, ponieważ widać było zdaleka poruszające się olbrzymie cienie. Po kilkunastu minutach wędrowki tłum stanął u wejścia do parku. Brama była zamknięta na głucho. Dzwoniono i dobijano się kilkakrotnie, nikt się nie odzywał.

Jeden z górali, który mieszkał bliżej zamku, przysięgał, że zamek jest niezamieszkały. Już od 19 lat, t. j. od chwili, jak młody lord, właściciel zamku zginął na wojnie światowej, nikt w zamku nie mieszka.

— Widocznie to zmarły lord wraz z kolegami wyprawia jakąś zabawę! — szepnął jeden z górali.

Po chwili rozległa się silna detonacja. Światła na zamku zgasły. Słychać było tajemnicze gwizdy, nawoływania. Przyjeźdźcy policjanci zauważyli, jak w oddali między drzewami mignęły jakieś białe postacie... Nagle oślepiające światło zalśniło całym parkiem. Słychać było znowu gwizdki, słowa jakiejś komendy i po chwili światło zgasło i wszystko ucichło. Prerażeni górale zaczęli uciekać. Policjanci zatrzymali ich, mówiąc, że należy poczekać i zobaczyć, co będzie dalej.

Panowała jednak zupełna cisza. Czekali jeszcze z dobrą godzinę i wrócono do wioski.

Policjanci po powrocie na posterunek telefonowali do swoich przełożonych o tem, co widzieli na zamku. Ubarwili swoją opowieść, by wykazać bohaterstwo z jakim odbyli swoją wyprawę i niebezpieczeństwo, jakie im groziło.

Następnego dnia do wioski przybył większy oddział policji wraz z komendantem okręgu. Była godzina 7-ma wieczorem.

Odrzucono się na zamek. Wrota były otwarte. Podjechano pod sam gmach. W oknach nie widać było światła i wszystko świadczyło o tem, że zamek nie jest zamieszkały. Zastukano do drzwi wejściowych, ale nikt nie otwierał.

Wobec tego komendant wydał nakaz wyłamania drzwi. W ciągu pół godziny udało się policjantom dostać do wnętrza. W obszernym halu nikogo nie było. Przeszukano wszystkie pokoje, zajrzano nawet do piwnic, ale nie natrafiono na ślad nie tylko duchów i upiórów, ale nawet ludzi. Jeden z policjantów zauważył na poddaszu jakiś dziennik. Była to gazeta sprzed dwóch dni.

„Duchy gazet nie czytają — zauważył flegmatycznie komendant. — Widocznie byli tu jacys ludzie, którzy urządzali niesamowite harce i straszili wieśniaków!”

Na wszelki wypadek w zamczysku pozostawiono dwóch policjantów, oraz kilku

górali. Raport o pogoni za duchami czytającymi gazety, powędrował do władz centralnych. Wydano nakaz skrupulatnego zbadania całej sprawy.

Zwrócono się do plenipotencjów rodziny zmarłego właściciela zamczyska. I wyszła na jaw cała tajemnica, która przez szereg dni spędzała sen z powiek górali i postawiła na nogi tamtejszą policję.

Zamczysko plenipotenci wynajęli zespołowi jednej z wytwórni angielskich dla nakręcania filmu, osnutego na tle dziejów starego rodu szkockiego. Reżyser postanowił obraz wykonać możliwie realistycznie i szereg scen nakręcał na dźwiękowo przy użyciu najrozmaitszych efektów. Artysty mieszkali na zamku i całe dni i wieczory spędzali na zdjęciach. Przyszyli na zamek i opuścili go niezauważeni przez nikogo, dozorca zaś wyjechał razem z nimi, by załatwić sprawunki w pobliskim mieście.

Wypadek ten spowodował jednak wydanie nakazu, by w razie zdjęć poza obrębem atelier kierownicy ekspedycji filmowych zawiadamiali pobliskie posterunki o tem, gdzie i jakie zdjęcia są nakręcane.

Z DNIA

Uchwały zjazdu pomorzoznawczego.

Odbyty w Krakowie zjazd pomorzoznawczy po czterodniowych obradach uchwalił wnioski w sprawach 1. nawiązania ściślejszych stosunków kulturalnych z krajami nadbałtyckimi, 2. zbadania roli w. miasta Gdańska, 3. przyspieszenia opracowania wyników spisu ludności z roku 1931, 4. użytkowania krajowych archiwów, na Pomorzu i państwowego archiwum w Gdańsku, 5. popierania badań pomorskich, bałtyckich i morskich, 6. w sprawie słownika biograficznego i wyższej uczelni na Pomorzu.

W końcu uchwalono urządzić następny zjazd w roku 1936 we Lwowie, wysuwając na pierwszy plan zagadnienia związane z Gdynią i dostępnym do morza.

Podmyte brzegi Helu.

Po ostatnich burzach październikowych uszkodzony został na znacznej przestrzeni, pomiędzy Chałupami a Kuźnicą na Helu brzeg półwyspu. Obecnie z ramienia Urzędu Morskiego przystąpiono do naprawy podmytych brzegów oraz odsuwanych wydm. Wyrwy są opalowywane, a plaża odpowiednio naprawiana. Brzeg pod Chałupami gdzie na przestrzeni 15 metrów osunęła się ziemia również zostanie zabezpieczony.

List, który wędrował 12 lat.

Do urzędu pocztowego w Równem nadszedł oryginalny list. Jest on cały obłepiony znaczkami różnego rodzaju i różnemi datami stempli pocztowych. Jak się okazało, jeden ze stempli przybity był równo 12 lat temu, t. j. w roku 1922. — List ten wysłany był przez pocztę w Równem 12 lat temu i zaadresowany do jednego Polaka w Rio de Janeiro w Brazylii. Poczta brazylijska nie mogła odnaleźć adresata i list począł wędrować po całej Brazylii. Obecnie wrócił do Równego. Ponieważ adresat mieszka w Bereznie, odesłano mu list, prosząc, ażeby oryginalną kopertę nadesłał do archiwum pocztowego.

Sąd nad granicą.

W niezwykły sposób odbyło się przesłuchanie świadka przez sąd niemiecki w Kluczborku na Śląsku niemieckim. Rozprawa toczyła się orzecnikowi niemieckiemu Buchcie o przemyt zboża z Polski do Niemiec. W sprawie tej miał zeznać jeden ze świadków, zamieszkałych na terytorjum polskim. Ponieważ gospodarstwo Buchty znajduje się tuż nad samą granicą, sąd udał się w komplecie wraz z oskarżonym nad granicę i w obecności kilku polskich strażników granicznych poprzez rzeczkę Prosnę przesłuchał świadka. Po przesłuchaniu świadka sąd powrócił do Kluczborku i wydał wyrok, skazujący Buchtę na 9 miesięcy więzienia.

Zuchwały oszust udawał lekarza.

Z polecenia sędziego śledczego w Kowlu został aresztowany pomyslowy oszust, który pod fałszywym nazwiskiem Stefana Barta grasował od dłuższego czasu na terenie Równego i okoli-

cy. Oszust podawał się za doktora medycyny i zbierał od firm handlowych oferty na dostarczenie towarów dla wojska i organizacji P. W. i W. F., przyczem pobierał opłacenie znaczkami Czerwonego Krzyża ofert w wysokości pół proc. od sumy ofiarowanego towaru. W Kowlu oszust podawał się również za doktora medycyny i asystował kilkakrotnie w szpitalu powiatowym przy zabiegach lekarskich. Władze śledcze czynią kroki celem ustalenia identyczności sprytnego oszusta.

Wilki pod zagrodami.

Z Kowla donoszą: W okolicach wsi Mały Werber gminy Stepan, pojawiło się kilka liczących stad wilków, które wyrządzają wielkie szkody okolicznym gospodarzom. Dotychczas wilki porwały kilkanaście sztuk bydła.

Wilki są tak rozzuchwalone, że podchodzą pod chaty i porywają z zagród chłopskich bydła.

Przemysł sztucznych brylantów.

Warszawski oddział straży granicznej po dłuższych wywiadach i obserwacjach wykrył olbrzymi przemysł sztucznych brylantów czeskich w mieszkaniu Lejbisja Burmana przy ul. Karłowickiej 27 w Warszawie.

Wynikiem rewizji było skonfiskowanie kilkudziesięciu kolij sztucznej biżuterji oraz 24 kg. sztucznych brylantów. Ponadto ndowodniono Burmanowi przemysł 262 kolij oraz 29 kg. sztucznych brylantów.

RADJO

Czwartek, dnia 9 listopada 1934.

Poznań 6.45 Audycja poranna; 7.50 Koncert reklamowy; 7.55 Życie kult. art. i społ. Poznań; 11.57 Sygnał czasu — hejnał z wieży Marij.; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.10 „Panna Kroczyńska i jej koleżki” — obrazek z piosenkami dla dzieci młodsz.; 12.30 IV-ty Poranek szkolny w wyk. ork. Filharm.; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 „Z rynku pracy”; 13.10 Dalszy ciąg Poranku szkolnego; 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełd wiadom. gospod. roln. i stan wody w Warszawie; 15.45 Koncert zesp. salon. Wiesława Wilkosza; 16.45 Lekcja języka franc.; 17.55 Teatr wyobraźni nadaje „Marie Stuart” Fr. Schillera; 17.50 Z nad krawędzi (Gawęda Brata Cezarego na temat „Król żebraków”; 18.00 Skrzynek dla rolniczy; 18.15 Fr. Schubert: Trio fortepianowe; 18.45 „Co czytać” (Iryka) felj. lit.; 19.00 Recital śpiewaczy Augusta Dianna; 19.20 Feljeton aktualny; 19.30 Muzyka z płyt gramof. 19.50 Wiadomości sportowe Poznań; 20.00 „Rewia orkiestry” a) Defilada instrumentów; b) Występy solowe; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?”; 21.00 Koncert wieczorny w wyk. ork. symf. R. P.; 21.45 „Dusza Europy i Azji”; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 2-ga lekcja tańca; 22.35 Koncert żywcem z płyt gramof.; 22.45 Udział Poznańskiego w staropolskiej literaturze; 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotniczej; 23.05 Dalszy ciąg koncertu żywcem z płyt

GIEŁDA

Gedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

| | | |
|---------------------------------------|-------|-------|
| Zyto | 15.50 | 15.75 |
| usposobienie nadal wyczekujące | | |
| Pszenica | 16.— | 16.50 |
| usposobienie stałsze. | | |
| Jęczmień browarowy | 21.— | 21.50 |
| usposobienie spokojne. | | |
| Jęczmień 710—725 g/l. | 19.— | 19.50 |
| Jęczmień 680—690 g/l. | 17.50 | 18.— |
| usposobienie spokojne. | | |
| Owies | 15.25 | 15.50 |
| usposobienie słabe | | |
| Maka żytnia I gat. 0-55% wł. w. | 21.50 | 22.50 |
| Maka żytnia I gat. 0-65% wł. w. | 19.50 | 21.50 |
| Maka żytnia II gat. 55-70% wł. w. | 15.— | 16.— |
| Maka żytnia pośledn. ponad 70% wł. w. | 13.— | 14.— |
| Maka żytnia razowa 0-95% wł. w. | 17.— | 18.— |
| usposobienie spokojne. | | |
| Maka pszenna gat. IA 0-20% wł. w. | 27.75 | 30.25 |
| Maka pszenna gat. I 0-45% wł. w. | 27.25 | 27.75 |
| Maka pszenna gat. IC 0-55% wł. w. | 26.25 | 26.75 |
| Maka pszenna gat. ID 0-60% wł. w. | 25.25 | 25.75 |
| Maka pszenna gat. IE 0-65% wł. w. | 24.25 | 24.75 |
| Maka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w. | 23.25 | 23.75 |
| Maka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w. | 22.75 | 23.25 |
| Maka pszenna gat. IID 45-65% wł. w. | 19.75 | 20.25 |
| Maka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w. | 16.75 | 17.25 |
| Maka pszenna IIIA gat. 65-70% wł. w. | 15.50 | 16.— |
| Maka pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w. | 12.50 | 13.— |
| usposobienie spokojne. | | |
| Otreby żytnie przem. standartowego | 10.— | 11.— |
| Otreby pszenne grube przem. standart. | 10.75 | 11.25 |
| Otreby pszenne średnie, przem. stand. | 10.— | 10.50 |
| Otreby jęczmienne | 11.— | 12.50 |
| Rzenak zimowy | 41.— | 42.— |
| Gorzycza | 51.— | 55.— |
| Wyka latowa | 26.— | 28.— |
| Groch Viktoria | 41.— | 45.— |
| Groch Folgera | 32.— | 35.— |
| Koniczyna czerwona surowa | 130.— | 160.— |
| Koniczyna czerwona surowa | 130.— | 160.— |
| Koniczyna biała | 80.— | 100.— |
| Koniczyna szwedzka | 180.— | 210.— |
| Koniczyna żółta odłuszczona | 70.— | 80.— |
| Przełot | 80.— | 100.— |
| Tymoleusz | 60.— | 70.— |
| Rajgras angielski | 80.— | 90.— |
| Ziemniaki jadalne | 2.20 | 2.50 |
| Ziemniaki fabryczne za kilo | | 12.50 |
| płonna pszenna luzem | 2.25 | 2.45 |
| pszenna prasowana | 2.85 | 3.05 |
| żytnia luzem | 2.75 | 3.— |
| żytnia prasowana | 3.25 | 3.50 |
| Ogólne usposobienie spokojne. | | |

Targowica

Poznań, dnia 6 bm. Spędzono wołów 31, buhaji 140, krów 279 świni 1822, cieląt 490, owiec 140. — Razem zwierząt 2907.

| | |
|----------------------------------------------|-------|
| W c i v | |
| Pełnomiesiste w tuczone, nieoprzeg. | 61—68 |
| Miesiste, tuczone, młodsze do 3 la | 56—60 |
| Miesiste, tuczone, starsze | 46—50 |
| Miernie odżywione | 36—40 |
| B u h a j e | |
| Wytuczony pełnomiesiste | 54—60 |
| Tuczony miesiste | 49—52 |
| Nietuczony dobrze odżyw., starsze | 38—40 |
| Miernie odżywione | 34—36 |
| K r o w y | |
| Wytuczony pełnomiesiste | 60—64 |
| Tuczony miesiste | 46—50 |
| Nietuczony dobrze odżywione | 36—34 |
| Miernie odżywione | 20—28 |
| M ł o d z i e ź | |
| Dobrze odżywione | 36—40 |
| Miernie odżywione | 34—36 |
| J a l o w c e | |
| Wytuczony pełnomiesiste | 64—68 |
| Tuczony miesiste | 56—60 |
| Nietuczony dobrze odżywione | 46—50 |
| Miernie odżywione | 36—40 |
| C i e l e t a | |
| Najprzeźniejsze cielęta wytuczony | 61—70 |
| Tuczony cielęta | 56—60 |
| Dobrze odżywione | 48—54 |
| Miernie odżywione | 42—46 |
| I I O W C E | |
| Wytuczony pełnomiesiste jagnięta | |
| i młodsze skopy | 62—70 |
| 2. tuczony starsze skopy i maciorki | 52—56 |
| 3. dobrze odżywiane | 45—50 |
| I I I S W I N I E (t u c z n i k i) | |
| Pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żywej wagi | 64—66 |
| Pełnomiesiste od 100 do 120 kg. żywej wagi | 58—62 |
| Pełnomiesiste od 80 do 100 kg. żywej wagi | 54—56 |
| Miesiste świni ponad 80 kg. | 48—52 |
| Maciorcy i późne kastraty | 48—55 |
| Przebieg targu spokojny. | |

Tajemnica grobowca

Powieść sensacyjna

Rysy miał człowiek ten dość ordynarne, cerę smagłą, bardzo gęste czarne włosy, wąsy sumiaste, także czarne, wysmarowane szczerze pomadą węgierską i jakby dzielące twarz na dwie połowy.

Wstążeczka orderu wojskowego widniała w pętelce u fraka.

Szerokie szarawary układały się dużymi fałdami na butach lakierowanych, ozdabiających jego dość zgrabne nogi.

Przystojny był rzeczywiście, ale brakowało mu dystynkcji, a ruchy miał tak swobodne i wszelkiej elegancji pozbawione, że dziwną wydawała się jego obecność wśród wykwinnego otoczenia, w jakim go znajdujemy.

Kłaniając się uprzejmie, wyrzekł dobitnie: przyprowadzam panom najpiękniejszą z pięknych.

Mężczyźni klaskali w ręce, ale kobiety kręciły się, tytuł najpiękniejszej z pięknych stawiał je jakoś niżej, na co żadną miarą przystać nie chciały.

Maurycy bacząc na siebie, w wiadomym nam celu, przywitał swą przyjaciółkę tylko sztywnym uściśnieniem ręki i obojętnym spojrzeniem.

Oktawia powiodła oczami dokoła i widząc tylko znajome twarze, spytała:

— No, a ten grand? Zdaje mi się, że była mowa o grandzie.

— Cóżś z nim robił d'Arfeillu?

— Powinienby już być tutaj — odpowiedział wicehrabia — niepokoi mnie jego nieobecność i jeżeli za pięć minut nie przybędzie, poślę po niego.

Jednakowoż uczynić tego d'Arfeuille nie potrzebował, drzwi od salonu otworzyły się i na progu ukazał się młody człowiek, powierch chowności arystokratycznej i nieskazitelnej wytworności.

Wicehrabia żywo podszedł ku niemu.

— Jak się masz, kochany hrabio — rzekł ściskając go za rękę — jak się masz?

A zwracając się do Oktawii, stojącej obok Maurycyego, dodał:

— Kochana Oktawio, pozwól przedstawić sobie hrabiego Iwana Smołowa, mego przyjaciela, a twego zapalonego wielbiciela Iwana Smołowa.

Hrabia Smołow mógł mieć około lat dwudziestu pięciu.

Wysoki był, szczupły, a twarz jego otoczona jasnymi włosami i faworytami miała rysy niezwykle regularne i niezrównaną dystynkcję.

Oczy ciemno niebieskie, prawie czarne, śliczne były i bardzo łagodne, chociaż zasłaniały je nieco binokle, które nosił ciągle, dla słabego wzroku.

Oktawia ukloniła się i podała hrabiemu rękę, który ujął ją i przycisnął do usta tak namiętnie, że nowy uśmiech przebiegł po ustach młodej kobiety.

D'Arfeuille przedstawił hrabiego innym osobom a gdy wszystkich obesłzi, Rosjanin powrócił do Oktawii.

— Czy uwierzy mi pani — odezwał się akcentem cudzoziemskim, gdy powiem, że chwilę tę uważam za najszczęśliwszą w całym mem życiu?

— Za najszczęśliwszą w życiu pańskim? — powtórzyła kobieta z udanem zdziwieniem.

— Tak.

— A to dlaczego?

— Bo z panią jestem.

Oktawia wybuchła metalicznym śmiechem.

— Nie mogę uwierzyć — rzekła następnie.

— Wątpi pani temu słowu — zawołał hrabia.

— Jak najzupełniej, a gdybym uwierzyła, panie hrabio, czyżbyś nie mógł mnie poczytać słusznie za szaloną!

Pan ze mną niemożesz być szczęśliwym. Poznałeś mnie pan dopiero przed pięć minutami.

— Jestem w Paryżu dopiero od tygodnia — odpowiedział Iwan — a widziałem panią już trzy razy.

— Doprawdy?

— Słowo honoru!

Za pierwszym razem zachwyciłem się panią, za drugim razem pokochałem panią.

— Tak?

— Pani wie, że czasem dość jednej iskry, ażeby wzniecić pożar, a jednego spojrzenia, ażeby serce rozgorzało.

Za trzecim razem, gdy spotkałem panią, już uwielbiałem.

— A za czwartym razem, to jest dzisiaj — spytała młoda kobieta tonem, wciąż zlekka drwiącym — za czwartym razem co się stało?

— Stało się to, że zmysły przez panią stracił i jestem pani zupełnym niewolnikiem.

— E! Niewolnictwo w Europie zniesione.

— Tak, ale ja chcę zachować swe więzy. A pani chce być moją władczynią?

— Przyjaciółką, to bardzo poważne pytanie... trzeba pomyśleć, później pomówimy o tem.

A słowa te wymówiła kobietka z wielo obiecującym uśmiechem.

Maurycy z adkiem przypatrywał się Oktawii.

— Zręczna co się zowie — myślał, postrzelila Rosjanina i robi z niego wszystko, co zechce, ale jednak, nie męża.

Damy po ciele wypytywały o majątek hrabiego a dowiedziawszy się, że ma z tuzin milionów, zazdrośnym okiem patrzyły na Oktawię i szczęśliwą rywalkę brały na języki.

Starszy garson uroczyście oznajmił, że podają obiad.

— Czy wszyscy już są? — zapytał d'Arfeuille.

— Nie ma jeszcze Paskala — odpowiedziała Adela de Suvrac.

— Paskal Landilly bardzo jest miły, ale prawdziwe z niego uosobienie niepunktualności — odpowiedział wicehrabia — weźmie się do niego, gdy przyjdzie. Przytem sam już będzie w rozpacz, że panie przez niego czekały. Chodźmy do stołu.

Każdy z gości wicehrabiego podał ramię jednej z dam i wszyscy parami przeszli do obszernej sali, gdzie stół był nakryty i usiedli, jak się komu podobało.

Zbytecznym, zdaje się, będzie nadmienić, że hrabia Iwan, usadowiony naprzeciw go spodarza, miał za swą sąsiadkę Oktawię.

Początek obiadu mija zwykle w milczeniu.

Każdy, głodny jeszcze, zajmuje się ostrymi, pasztecikami i zupą. Tu było tak samo, ale okres milczenia nie długo trwał jednak, ożywienie budzić się prawie poczęło, dzięki kieliszkom wina i pojedyncze rozmowy przyłączyły się do ogólnych.

O trzy kwadransy na dziewiątą baron Paskala de Landilly jeszcze nie było.

Musimy dodać, że tylko jedna Adela brała ten odezwawała.

Nareszcie drzwi od sali otworzyły się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

K
Dr. pod
Wy
Kon
amu
nogi
napo
Psar,
Jank
odbę
1.
1.
3.
4.
5.
7.
8.
9.
10.
11.
12.
13.
14.
15.
16.

KRONIKA MIEJSCOWA

listopad

7

środa

Kalendarz rzym.-kat.

Środa Nikandra

Czwartek Gotfryda

Kalendarz grecko-kat.

Środa Marcjana

Czwartek Dymitra m.

Słońce wschód: 6,41

zachód: 16,00

Księżyc wschód: 7,41

zachód: 15,52

Dyżur nocny z środy na czwartek pełni
Dr. Chmiel, ul. Kościelna 2 (tel. 246), Apteka
pod „Aniołem“ Rynek (tel. 7).

Kino Apollo: Królowa Krystyna.
Kino Corso: Żółty książę.

Cukiernia Poznańska poleca dobrą kawę
i wyborowe ciastka. Spotkanie towarzyskie.
Koncert radjowy.

Śniadania-Bar Rynek 6, poleca kawior
amurski, astrachański, salami węgierskie, mi-
nogi i inne delikatesy. Dobrze pielęgnowane
napoje.

Ruch ludności: Zgony — Jan Banasiak z
Pisar, 10 miesięcy, uczeń szkolny Kazimierz
Jankowiak, 11 lat, 8 miesięcy.

Publiczne posiedzenie Rady miejskiej

odbędzie się w czwartek, dnia 8 listopada
1934 r. o godz. 19,00.

Porządek obrad:

1. Udzielenie pokwitowania Zarządowi Miejskiemu z rachunku rocznego Główniej Administracji Miejskiej za rok 1929/30
1. Udzielenie pokwitowania Zarządowi Miejskiemu z rachunku rocznego Główniej Administracji Miejskiej za rok 1931/32.
3. Udzielenie pokwitowania Radzie Szkolnej Miejskiej z rachunku rocznego 1933/34.
4. Ustalenie nazw ulic, położonych na przyłączonym obszarze dworskim Zacharzew.
5. Uchwalenie dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego na rok 1935.
7. Uchwalenie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1935
8. Uchwalenie dodatku komunalnego do państwowego podatku od placów budowlanych na rok 1935.
9. Uchwalenie dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego na rok 1935.
10. Uchwalenie dodatku komunalnego do opłat patentowych na rok 1935.
11. Sprawa umorzenia bezprocentowej pożyczki, udzielonej Towarzystwu Nadbudowy Gimnazjum Męskiego w Ostrowie oraz umorzenia wydatkowanej kwoty na prace budowlane przy nadbudowie Gimnazjum Męskiego w Ostrowie.
12. Sprzedaż gruntu miejskiego o obszarze ca 80 m² p. Pelagji Pielokowej.
13. Sprzedaż skrawka terenu z Parku Marcinkowskiego p. Waclawowi Suszyckiemu.
14. Wykup potrzebnego gruntu pod założenie ul. Kasprowicza od p. Jana Kowalaka.
15. Wykup gruntu potrzebnego pod położenie ul. Marji Konopnickiej od p. Kazimierza Asta.
16. Bezplatne przyjęcie gruntu około 60 m² pod planowe rozszerzenie dr. Odo-

lanowskiej od p. Jadwigi Smętkowej i tow.

17. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Ostrowa za rok 1933 i za I. półrocze 1934 r.

Ostrów, dnia 5 listopada 1934 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej

(-) W Cegiłka
Burmistrz.

Do członków Rodziny wojskowej

W środę, dn. 7 bm. odbędzie się o godz.
15,30 mies. zebranie klubowe z herbatką.

W piątek, dnia 9 bm. otwarta Czytelnia,
oraz wznowiony kurs ratownictwa i robót
włózkowych.

Drobne wiadomości

Nauka doksztalająca. Z dniem 5 listo-
pada br. z polecenia Kuratorjum O. S. P. i na
życzenie Towarzystwa Kupców w Ostrowie,
godziny nauczania w Dokszt. Szkole Zawod.
Kupieckiej odbywać się będą tylko 2 razy w
tygodniu, a mianowicie w środy i piątki od
godz. 15,30 do 19,40.

K. P. W. Sekcja Pań. I Kurs robót ręcz-
nych odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 19.
II kurs odbędzie się w czwartek 8 bm. o 19.



DZIAŁ URZEDOWY

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE DRÓG PUBLICZNYCH.

W myśl ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r.
o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w
Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Rz. P. Nr.
6/21 poz. 32) Wydział Powiatowy wzywa,
wszystkie zainteresowane osoby, aby do dnia
15 grudnia 1934 r. wyczyścili przepusty po-
kiemi i powiatowemi.

Łączne nad drogami państwowymi, wojewódz-
ko i powiatowymi, wojewódzko i powiatowymi,
O ile powyższe zarządzenie nie zostanie
wykonane w czasie wymienionym, wykonanie
nastąpi na koszt i niebezpieczeństwo przez
osobę trzecią. W tym celu zostanie pobrana
odpowiednia kwota na wykonanie tych
prac.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(-) Dr. Ekkert
Starosta Powiatowy

Pomór i zaraza świń wygasła w Nowej-
wsi pow. jarocińskiego.

Pomór świń w zagrodzie Adama Prauziń-
skiego w Grabowie n/Prosną wygasł.

Zaraza świń została stwierdzona w maj.
Grodzisko, pomór i zaraza świń w zagrodzie
Wojciecha Jankowskiego w Paruchowie pow.
jarocińskiego.

W majątności Wziachów pow. krotoszyń-
skiego została stwierdzona zaraza świń.

Zaraza świń została stwierdzona w maj.
Bobrzęczki pow. krotoszyńskiego.

Pomór świń został stwierdzony w Starym-
lesie pow krotoszyńskiego.

W zagrodach Maształarza Kaspra i Ja-
na Ludwiczaka w Antoninie pow. jarociń-
skiego został stwierdzony pomór świń.

Pomór i zarazę świń stwierdzono w No-
wejwsi, w Świętomierzu i Komorzu pow. ja-
rocińskiego.

Starosta Powiatowy
(-) Dr. Ekkert

Niniejszem do wiadomości publicznej in-
teresowanych podaje się, że na mocy zarzą-
dzenia Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego
z dnia 30. X. 1934 Nr. AC. 1/48/34 miejscowości Chruszczyn gmina, Chruszczyn Obszar
dworski i Palczew obszar dw., z dniem 1 li-

stopada 1934 przyłączone zostały do obwo-
du Urzędu Stanu Cywilnego w Daniszynie, zaś
miejscowości Uciechów gmina i Uciechów
obszar dw. przyłączone zostały z dniem 1,
XI. 1934 r., do obwo-
du Urzędu Stanu Cywilnego w Odolanowie.

Ostrów, dnia 5 listopada 1934 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(-) Dr. Ekkert

W sprawie szczepień ochronnych przeciw-
ko błonicy (dyfterji) i przeciwko płonicy
(szkarlatynie), podaje Starostwo do wiado-
mości, że publiczne (bezpłatne) szczepienie
ochronne przeciwko błonicy i płonicy odby-
wać się będą w Skalmierzycach Nowych w
szkole powszechnej w każdy wtorek od go-
dziny 2-giej po południu. Pierwsze szczepie-
nie odbędzie się we wtorek, dnia 13 listopa-
da br. Szczepień u podlegać powinny wszyst-
kie dzieci od roku do lat 16, a nawet i star-
sze, które nie przechodziły błonicy i płonicy.
Jeżeli dziecko przechodziło jedną z tych
chorób, powinno podlegać również szczepie-
niu, ażeby się uodpornić przeciwko drugiej
chorobie. Oczywiście nie potrzebują podle-
gać szczepieniu tylko te dzieci, które prze-
chodziły już obie choroby (błonicy i płonicy).
Ażeby uzyskać uodpornienie przeciwko bło-
nicy i płonicy, należy poddać dziecko trzy-
krotnemu szczepieniu w odstępach 14 dni-
owych.

A zatem dzieci które będą szczepione
poraz pierwszy w dniu 13 listopada winny
się zgłosić do drugiego szczepienia dnia 27
listopada br. a do trzeciego szczepienia w
dniu 11 grudnia br. Dzieci, które się zgło-
szą dnia 20 listopada do pierwszego szcze-
pienia winny się zgłosić do drugiego szcze-
pienia dnia 4 grudnia i do trzeciego szcze-
pienia dnia 18 grudnia. C

Zaznacza się, że w dniu 18 grudnia od-
będzie się szczepienie poraz ostatni w Skal-
mierzycach Nowych.

Z nadarzającej się sposobności bezpłat-
nych publicznych szczepień ochronnych w
Skalmierzycach Nowych korzystać w nny nie-
tylko dzieci ze Skalmierzyc Nowych lecz i
z wsi i wiosek okolicznych jak: Skalmierzy-

ę, Mączniki, Siwniki, Węzry, Chotów, Trkusów, Boczków, Gniazdów i inne. Panów Kierowników szkół i Panów Saltysów prosi się o zwrócenie uwagi ludności na niniejsze obwieszczenie.

Ostrów, dnia 5 listopada 1934 r.
Za Starostę Powiatowego
(—) Dr. Michalski
Lekarz Powiatowy

ZEBRANIA I IMPREZY

K. S. M. im. Jana Kochanowskiego. Plenarne zebranie we środę, dnia 7 bm. o godz. 20,15 na sali konf. Domu katolickiego.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa odbędzie się dnia 9 bm. w auli gimnazjum męskiego o godz. 20-ej. na które zaprasza się członków i sympatyków.

Sekcja Sceniczna przy KPW Ognisko 1. Zebranie plenarne Sekcji odbędzie się w środę dnia 7. 11. o godz. 20-ej w świetlicy KPW przy dworcu. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z powiatu i okolic

MIKSTAT.

Święto Niepodległości. Na dzień 11 listopada ustalono następujący program: Dnia 10 listopada iluminacja miasta i capstrzyk. Dnia 11 listopada o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, złożenie wieńca na grobie poległego powstańca i defilada. O godz. 19.30 w sali p. Fabrowskiej uroczysta akademja. Przewodniczący Komitetu p. burmistrz Tobiła wydał odezwę, wzywając do iluminowania domów.

ODOLANÓW.

Zebranie Koła Rodzicielskiego. W niedzielę 28 października rb. w szkole odbyło się zebranie Koła Rodzicielskiego przy tutejszej 7-mio klasowej Szkole Powszechnej przy obecności dużej ilości członków i rodziców. na którym p. dr. Ochocki wygłosił referat na temat związany z wychowaniem i nauczaniem dzieci, przez rodziców i nauczycielstwo.

LOSYYY!

LOSYYY!

Losy do II klasy nadeszły.

Termin wykupu do dnia 10 b. m.

Kolektura Loterii Państwowej

MARIAN NERSKI

Ostrów, Pozn. — Raszkowska 36, tel. 23
Filia Gniezno, Chrobrego 21

Kradzież. Pracownikowi Miejskiej Elektrowni Szukdlarzowi Janowi, nieznan sprawcy skradli rower z terenu elektrowni, który po odjęciu płaszczy i kilku innych części porzucili na ogród tejże elektrowni. Posterunek tutejszej Policji Państwowej prowadzi energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców kradzieży. (ka)

Kwista. Towarzystwo kobiet przy szkółce dla dzieci, którą prowadzą Siostry Elżbietanki, w ubiegłą niedzielę 4 bm. urządziły na terenie naszego miasta uliczną zbiórkę pieniężną na potrzebny opał dla ubikacyj znajdujących się w gmachu szkółki. (ka)

Konferencja żeglarska. Z ramienia tutejszej jednostki żeglarskiej w konferencji żeglarskiej Chorągwi Poznańskiej, która się odbyła w Poznaniu w gmachu państwowego gimn. im. Paderewskiego, przy ul. Składowej w niedzielę 4 bm. brali udział drh. Br. Kot.

Jan Dziubka i F. Klemens. W najkrótszym czasie, po załatwieniu kilku formalności, jednostka przybierze nazwę Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej. (ka)

**Dzielni lotnicy
na zabawie strzeleckiej**

W czasie swego pobytu w Poznaniu bohaterzy nasi lotnicy: kpt. Baan, kpt. Hynek i por. Pomaski wzięli również udział w zabawie urządzonej przez Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego na pow. poznański.

Lotników powitały p. starościna Jerzykowska, pułkownikowa Kajetanowiczowa, inżynierowa Bogdanowiczowa, ref. pracy kobiet Wasilewska i sekretarka Wnekówna.

Uczestnicy zabawy urządzili dzielnym lotnikom owację następnie przeszli oni do prywatnych salonów pp. starostostwa Jerzykowskich, gdzie byli serdecznie podejmowani przez gospodarzy

KINO APOLLO

Uroczysta premiera największego arcydzieła kinematografii!
Film, który zelektryzował 5 kontyentów!

KROLOWA KRYSTYNA

film tak piękny jak śpiew Caruza, czy rzeźba Michała Anioła

W roli tytułowej boska i jedyna **Greta Garbo**

John Gilbert — Lewis Stone

Imponująca wystawa! Porywająca akcja! Kapitalna gra! Nadprogram tygodnik.

**Czy warto stołować się w domu?
gdym restauracji Zawidzkiego**

ul. Szpitalna 2

obiad z 3 dań, przyrządzony przez specjalistę kucharza kosztuje

tylko 60 groszy

Pozatem wielki wybór a la kart, oraz dobrze pielęgnowane napoje.

DO 671



Jasnym jak na dłoni. że tylko w solidnym i kochowu prowadzonym przedsiębiorczym magazynie można z największym zadowoleniem nabyć podarki jak: torebki damskie, parasole, portfele, portmonetki, laski, walizy w firmie

WIKTOR CZYSZ

Poznań ul. Szkolna 11, tel. 19-75, naprzeciw Szpitała Miejskiego. Własna pracownia — Skora usługa

0600

Reklama dźwignią handlu

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDA

LEŻANKA

i obrazy religijne od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Wrocławska 17 m. 1
DO 667

POKOJE

POKOJ

umeblowany z osobnym wejściem i z elektrycznością od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia w Redakcji D. O. 656

WOLNE POSADY

DO WSZEKICH

prac domowych i gospodarstwa wiejskiego może się zgłosić dziewczyna - od zaraz. Wiadomość tylko godzinach południowych w szkole Wielowieś
DO 638

MIESZKANIA

MŁODE

MALŻEŃSTWO

poszukuje partnerstwa z mieszkaniem, najchętniej od zaraz. Adres w Redakcji D. O. 676

ROZNE

ROBÓT

reczynych — filet uczy na korzystnych warunkach J. Pawłowska Ostrów Ogrodowa 2 m 2.
DO. 669

WOLNE POSADY

TANCERKI

uczennice do baletu potrzebne. od 16—22 lat Zgłoszenia Gimnazjalna 16 m 4 od godz. 5—7.
DO 677

„Dziennik Ostrowski” ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnikiem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolatomy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub egenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych reklamów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Sp Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.